

Przedmowa do tomu I

Przyczyną napisania tej książki była determinacja do zbadania lub odkrycia aksjologii wybranych instytucji prawa pracy, z którymi przez wiele lat nie potrafiłem sobie poradzić. Zwłaszcza tych, które w moim odczuciu były lub są niesprawiedliwe. Nie wykluczałem przy tym i nadal nie wykluczam, że dotychczasowa nauka prawa pracy dostarcza spójnych wyjaśnień w tym zakresie, których nie byłem lub wciąż nie jestem w stanie zrozumieć.

Jednak jest prawem, a nawet obowiązkiem badacza, aby szukać odpowiedzi na dręczące go pytania tak długo, jak długo on sam nie jest do nich przekonany. Te odpowiedzi, które znałem z dorobku doktryny, przez wiele lat wydawały mi się w zupełności wystarczające, czego dowodem jest wiele moich własnych publicznych wypowiedzi. Z czasem jednak pojawiły się zagadnienia, których nie potrafiłem wyjaśnić przy pomocy dotychczasowych narzędzi poznawczych. W szczególności coraz bardziej uciążliwe było dla mnie to, że w prawie pracy właściwie wszystko jest wątpliwe, a podziały między wybitnymi naukowcami oraz sędziami Sądu Najwyższego dotyczą kwestii zupełnie fundamentalnych, a nie tylko szczegółów. A przecież prawo pracy skupione jest wokół zaledwie jednej konstrukcji prawnej. Co więcej, jego kilkudziesięcioletnią doktrynę należy uznać za dojrzałą.

Mając poczucie nieracjonalności niektórych rozwiązań prawa pracy, postanowiłem dokonać ich oceny przez pryzmat przepisów konstytucyjnych. Uznałem, że Konstytucja odpowie mi na dość podstawowe pytanie, dlaczego niektóre instytucje prawa pracy są sprawiedliwe, choć niewzajemne, lub dostarczy mi dowodów na to, że niektóre z nich są skonstruowane nieprawidłowo.

Analiza Konstytucji RP oraz doktryny i orzecznictwa prawa konstytucyjnego zaczęła przynosić efekty bardzo powoli. Sprawy oczywiste przestawały być wprawdzie oczywiste, jednak nie od razu znalazły inne wyjaśnienie. Dopiero po kilku miesiącach nieco lepiej rozumiałem sens praw podmiotowych w ujęciu konstytucyjnym, zasad interpretacji Konstytucji oraz zależności pomiędzy prawami i wolnościami człowieka w relacji do wspólnoty i do innych ludzi. Prawdziwym przełomem była analiza istoty praw socjalnych człowieka oraz idei solidarności społecznej. Jest przy tym dla mnie oczywiste, że specjaliści zajmujący się doktryną prawa konstytucyjnego krytycznie ocenią precyzję niektórych z moich wywodów. Mam jednak nadzieję, że niedoskonałości mojego warsztatu badawczego nie są aż tak znaczne, aby rzutowały na trafność ostatecznych wniosków.

Z dnia na dzień książka, której pierwotnym celem była wyłącznie ocena poszczególnych instytucji prawa pracy z perspektywy konstytucyjnej, zaczęła przybierać kształt refleksji nad prawem pracy w ogóle. Właśnie skutkiem tej ewolucji jest podział książki na dwa tomy. Tom II powstał w istotnej części na początku moich badań. Jednak po napisaniu tomu I bardzo znaczny materiał tomu II został wyrzucony jako błędny, a wręcz naiwny, a w pozostałej części istotnie zmieniony. Tom I nigdy nie był planowany. Nigdy też nie nosiłem się z zamiarem tak ambitnym, aby zabrać głos w sprawie całościowej teorii prawa pracy. Mimowolnie stało się inaczej.

Książka ta stanowi nowe ujęcie prawa pracy we współczesnej polskiej literaturze prawniczej. Sądzę, że jest także nowe w stosunku do sporadycznie występujących i raczej historycznych wypowiedzi, na temat roli norm publicznoprawnych w prawie pracy. Zawiera wiele wniosków istotnie odmiennych od dotychczasowych poglądów doktryny i orzecznictwa. Właściwie to jest to książka idąca pod prąd podręczników prawa pracy. Wraz z jej publikacją zmuszony jestem wycofać się z wielu swoich wypowiedzi, które w dobrej wierze publikowałem w przeszłości oraz które przez wiele lat przekazywałem studentom. Jednak badania, których zwieńczeniem jest ta książka, doprowadziły mnie do wniosków, które nie pozostawiły mi wyboru.

Przeprowadzona w książce zmiana założeń co do istoty stosunku pracy oznacza, że znajduje się ona na kursie kolizyjnym z wypowiedziami wielu wybitnych przedstawicieli polskiej nauki prawa pracy. W żadnym stopniu nie obniża to jednak walorów naukowych oraz jakości wypowiedzi, z którymi polemizuję. Tym bardziej książka ta nie jest oznaką braku szacunku dla znakomitych profesorów z naszego środowiska oraz ich ogromnego wkładu w rozwój prawa pracy. Kolizja wynika z różnicy w diagnozie co do aksjologii prawa pracy oraz z odmiennego zdefiniowania mechanizmów prawnych, przez które prawo pracy realizuje cele społeczne.

Jest przy tym oczywiste, że jako autor bronię swoich własnych refleksji z całym przekonaniem. Zwłaszcza że książka ta osiągnęła mój osobisty cel, jakim jest znalezienie klucza do wielu moich dylematów zarówno w sferze doktryny, ale też praktyki prawa pracy. Ponadto, według moich najlepszych starań i intelektualnych możliwości, przedstawiona tu teoria jest solidnie i spójnie uargumentowana. Jestem więc daleki od chęci kwestionowania fundamentów doktryny prawa pracy w celu zaistnienia w literaturze jako „autor oryginalny”. W środowisku polskiego prawa pracy uczestniczy wielu wybitnych profesorów, w tym o uznanej międzynarodowej reputacji, których mam zaszczyt znać osobiście. Szacunek dla nich nie pozwala mi na to, aby podejmować polemikę w sprawach fundamentalnych bez przekonania o wadze użytych argumentów.

Wreszcie, według wstępnych konsultacji ze specjalistami z zakresu prawa konstytucyjnego, przyjęty w tej książce sposób argumentacji mieści się w ich postrzeganiu systemu prawa, w szczególności w zakresie racjonalizacji ingerencji w prawa i wolności człowieka.

Celem autora jest oczywiście przekonanie czytelnika do własnych racji. Sądzę jednak, że nawet te osoby, które zaprezentowaną tu koncepcję odrzucią, znajdą w tej książce wiele wypowiedzi inspirujących. Pozostaje mi więc wyrazić nadzieję, że każdy, kto poświęci kilkadziesiąt godzin na lekturę tego opracowania, nie uzna poświęconego czasu za stracony.

Podziękowania

Chciałbym wyrazić serdeczne podziękowanie kilku osobom, które przyczyniły się do powstania i ostatecznego kształtu tej książki. Przede wszystkim dziękuję mec. *Pawłowi Korusowi*, wybitnemu specjalście z zakresu prawa pracy, człowiekowi z ogromnym doświadczeniem oraz erudycją prawniczą, który przez wiele miesięcy poświęcił co najmniej kilkadziesiąt godzin swojego czasu na konsultacje moich przemyśleń. O dowolnych godzinach dnia i w każdym dniu tygodnia, ze świętami włącznie, gotów był znaleźć czas na długą i wymagającą skupienia rozmowę. Niektóre z argumentów zawartych w tej książce zawdzięczam wyłącznie jego uwagom i spostrzeżeniom, za co jestem mu bardzo wdzięczny.

Bardzo dziękuję Panu prof. dr hab. *Piotrowi Tulei*, Kierownikowi Katedry Prawa Konstytucyjnego Uniwersytetu Jagiellońskiego i Sędziemu Trybunału Konstytucyjnego, za życzliwe i cierpliwe korygowanie moich analiz Konstytucji, ukierunkowanie poszukiwań, jak również za pomoc w pozyskaniu wielu kluczowych materiałów badawczych.

Uprzejmie dziękuję za życzliwość i pomoc Panu prof. *Markowi Pechowiakowi* za konsultacje oraz przesłanie materiałów badawczych. „Poznańska” rzetelność jego opracowań ogromnie ułatwiła mi pracę.

Wyrażam słowa wdzięczności dla Pana prof. dr hab. *Wiktora Osiatyńskiego*, który zechciał mi poświęcić swój czas na konsultacje, oraz za słowa zachęty do prowadzenia tych badań.

Serdecznie dziękuję Panu prof. dr hab. *Jakubowi Stelinie*, Dziekanowi Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Gdańskiego, za gościnność, jakiej udzielił mi jego macierzysty wydział, pozwalając na prawie dwumiesięczny pobyt w pokojach gościnnych latem 2012 r. W ten sposób miałem kliniczne wręcz warunki do pracy nad książką. A kilkugodzinna rozmowa z Panem Profesorem, w której dzieliłem się moimi pierwszymi, jeszcze nieulożonymi spostrzeżeniami, była dla mnie zachętą do trwania w tych pomysłach.

Wreszcie wyrażam podziękowanie Pani *Joannie Jarguz* z mojej kancelarii za szczególną pomoc na ostatnim etapie redagowania tej książki. Jej dokładność, rzetelność i prawnicza kompetencja pozwoliły na istotne podniesienie jakości tej książki.

Kraków, luty 2013 r.

Arkadiusz Sobczyk